



1574/72



ZAGRANICA

Ó SPRAWIE 69 WRZEŚNIEŃSKIEJ

LWÓW. — NAKŁADEM KSIĘGARNI H. ALTENBERGA.

ADAMANT
OF THE
EDUCATION

ZAGRANICA

O SPRAWIE WRZEŚNIEŃSKIEJ.



OPRACOWAŁ Z DOKUMENTÓW

E S. T E.



LWÓW.

NAKLÁDEM KSIĘGARNI H. ALTENBERGA.

1903.

PL3b3

PL3c1

328021

I



K.-72/7574

Nr. 6.

21901.

Sprawa wrześnieńska: krwawe katowanie małych dzieci w szkole, cicha ich obrona i okrutny wyrok trybunału gnieźnieńskiego — do głębi całem polskiem wstrząsnęła społeczeństwem i w całej niemal znalazła oddźwięk Europy.

Prasa nasza bez różnicy zapatrywań i stronnictw, wszelkich odcieni i zabarwień, w należyty sposób sformułowała sąd swój nad barbarzyńcą, ukrywającym się pod sztandarem «bojaźni bożej». Na wezwanie Henryka Sienkiewicza w krótkim stosunkowo czasie zebrano okazałą sumę dla dzieci i ich nieszczęśliwych rodziców, dawał bowiem każdy, kto mógł i ile mógł, według sił swoich i możliwości, bez różnicy zapatrywań, kast, pozycyi społecznej. W Poznaniu uformował się komitet, który zajął się losem ofiar eksterminacyjnej polityki pruskiej, ofiar, które pokazały braci hakatystycznej i jej ministrowi, że największy gwałt i najsroższa przemoc nie zdoła złamać ani ugiąć narodu polskiego, że on żyje i żyć będzie.

Prasa zagraniczna żywo zajmowała się całym przebiegiem sprawy od początku do końca. Wszystkie dzienniki niemal, z wyjątkiem świątków hakatystycznych i organów rządowych niemieckich, skrzętnie notowały fakty uprawianej w Polsce pedagogii pruskiej. Gorące, serdeczne, pełne życzliwości artykuły pism były wyrazem sympatii i uznania dla nas, a oburzenia i potępienia dla niecných oprawców. Ten sąd opinii zagranicznej ująć w formy konkretniejsze było myślą czcigodnego Z. Miłkowskiego, (T. T. Jeża). W liście wystosowanym do *Nowej Reformy* pisze on, jak następuje:

«Nie godzi się pozwolić na to, ażeby pruskie względem dzieci naszych okrucieństwa ująć miały bezkarnie. Za znęcanie się nad dziećmi polskimi prusacy pociągnięci być winni przed sąd opinii publicznej całego świata cywilizowanego. Dokazać tego mogą i powinny matki polki.

«Matki polki, zawiadamiając matki francuski, angielski, włoski, skandynawski, hiszpański, amerykański, zwrócić się winny do matek niemieckich, włączając w to cesarzową, trzy królowe, wszystkie wielkie księżne i księżne, i zapytać je: czy one wiedzą, co mężowie, bracia, synowie ich dokazują z dziećmi polskimi, a przypuszczając z ich strony nieświadomość, opowiedzieć im, wedle sprawozdań sądu w Gnieźnie

w sprawie wrześnińskiej, o obchodzeniu się z uczniami nauczycieli Niemców; opowiedzieć o rozpaczach matek i ojców wobec katowania dzieci ich, dokonywanego w szkole; opowiedzieć o ukaraniu przez sąd nie zbrodniarzy, lecz rodziców. Zapytać matki Niemki: czyby one zdolne były zachowywać obojętność, gdyby dzieci ich w podobny traktowane były sposób? Poprosić je o wstawienie się za dziećmi u kogo należy.

«Sławny ten sąd gnieźnieński wykorzystanym być winien, celem podania prusactwa w ohydzenie w świecie całym, pobudzając matki Polki we wszystkich trzech zaborach, oraz poza granicami Polski, przy opowiadaniu się matkom całej kuli ziemskiej, do narad, do wieców, do protestów jaknajgłośniejszych. Niech świat się dowie, co za etyczny uzyskał żywioł w mocarstwie przez Fryderyków Wielkich i Bismarków wyśrubowaniem».

Myśl T. T. Jeża, zasługującą ze wszech miar na urzeczywistnienie i poparcie, bo dającą możliwość zohydzenia i tak już znienawidzonego szczepu germańskiego, a przytem możliwość posiadania świadectwa i materiału tych okrutnych czynów dla pokoleń przyszłych i historyi, podjęła we Włoszech i Czechach z całym zapalem p. Marya Konopnicka, w Szwajcaryi córka naszego pisarza dr. Helena Miłkowska, we Francyi p. Marya Szeliga,

z jednej strony i komitet, złożony z p. p. Seweryny Duchińskiej, Anny Dybowskiej, Konstancyi Dygat, Amelii Gałęzowskiej, Alidy Gasztowtt, Magdaleny Jagniątkowskiej, J. Korytkowej, Władysławy Levenhard, J. Różyckiej, M. Stępińskiej i Olimpii Wagner — z drugiej.

Włochy.

«Protest Włoch, pisze p. Marya Konopnicka, przeciwko gwałtom pruskim dokonywanym na dzieciach polskich w Poznańskim, zamknięty został dnia 30 lipca 1902 r. liczbą około 120.000 głosów conajmniej, gdyż 7 stowarzyszeń, protestujących w całym swoim składzie nie podało liczby członków, a przytem wiele list z podpisanymi protestujących bądź zaginęło, bądź nie zostało doręczonych. Liczba podpisów, jaka dała się zliczyć ze znajdującego się materiału, wynosi sumę **112.412 głosów.**

W proteście Włoch brały udział miasta: Rzym, Medyolan, Turyn, Padwa, Bolonia, Wenecya, Werona, Piza, Luka, Mantua, Florencya, Livorno, Genua, Porto Maurizio, San Remo, Oneglia, Alhenga, Neapol, tudzież drobne osady i wioski.

Protestowano w sposób dwojaki: już to przez podpisywanie list imiennych, zaopatrzonych krótkim, określającym cel akcyi nagłówkiem, już to instytucjami i stowarzyszeniami z tekstem protestu dowolnym, na ogólnych, lub umyślnie w celu tym zwołanych zebraniach uchwalonym, a przez odnośne komitety podpisanym.

Listy imienne podpisywały wszystkie warstwy społeczne, ze znaczną przewagą żywiołów ludowych. Obok starych rodowych nazwisk: Doriów, Donatic, Sommariów, Cappellich, Viscontich, Gianturków, Montaldich i t. p., tudzież zasłużonych imion: Mantegazzów, Garibaldich, Lolliinich i innych, znajdują się całe szeregi list, na które dość spojrzeć, aby poznać, że przechodziły przez ręce ciężko pracujące, do pióra nienawykłe. Znajdują się też i takie listy, na których jedna ręka kładzie wiele nazwisk — za analfabetów. Jak bowiem świadczy p. Teodor Ferrua, bibliotekarz królewskiej akademii marynarki w Livorno, kupy rybaczek przychodziły tam z porbrzeża prosząc, aby za nie «polski papier» podpisać. Nieraz też drżące pióro suwa się w grubych palcach po ołówku, a człowiek, który w ten sposób kładzie swój wierzytelny podpis na proteście, przyszedł z wioski głęboko w Apenniny zapadłej.

Z list imiennych zebrano ogółem 10.257 podpisów, w czem Rzym dał na 8 list 719 podpisów; Genua na 18 list 1.248, w której to liczbie znajdują się 2 podpisy, jako protest z Ameryki; Turyn na 4 listy 460 podpisów; Wenecya i Werona na 15 list 1.404 podpisów; Medyolan na 8 list 764 podpisów; Florencya na 7 list 727; Bolonia na 5—523; Oneglia i Porto Maurizio na 2—344; Luka na 5 list 836 podpisów; Livorno na 12 list 1.273 podpisów; Neapol na 5 list 524 podpisów; Piza dała 748 podpisów, które ogłoszone były w miejscowym dzienniku *Il Ponte di Piza* w Nr. 4 i 5 (reszty numerów brak, a zatem liczba podpisów jest niezupełna). Wioski i osady, jak Luna (Lago Maggiore), San Horugo, Vinazetti, Porto Santo Stefano i inne, dały 687 podpisów. Nadmienić tu wypada, że wiele list z podpisami zaginęło i nie doszło rąk komitetu, który się akcyą tą zajmował.

Ze stowarzyszeń protestujących w pierwszym rzędzie wymienić należy pelen inicjatywy: «Związek kobiet» (*Unione femminile*), mający główne ognisko swoje w Medyolanie, a obejmujący szerokie kręgi: Towarzystw nauczycielskich, Oszczędności kobiet, Opieki nad pracującymi matkami i dziećmi, Szkół zawodowych, Wyższego kształcenia się, Wzajemnej pomocy — na tym proteście podpisana pierwsza, poetka znakomita, Ada Negri, i wiele innych.

Dalej idą poszczególne sekcye Narodowego Towarzystwa Edukacyjnego: lombardzka, liguryjska, toskańska: stowarzyszenia Nauczycieli szkół początkowych z San Remo, z Oneglii, z Albengi; Uniwersytecka biblioteka w Rzymie, Kolegium rzemiosł wyższych we Florencyi, Szkoła żeńska sztuk i przemysłu imienia królowej Małgorzaty, oraz Nauczycielskie Seminarjum imienia króla Wiktora Emanuela w Neapolu. Dalej: Towarzystwo demokratyczne w Genui, Partya socyalistów włoskich z okręgu Rivarolo, Związek chrześcijańsko-ludowy, zgrupowany około czasopisma *Catolico Militante* w Genui, oraz takież Związek filialny w Medyolanie, Toskańska loża masońska i t. d.

Najliczniejszych aktów protestu dostarczyły stowarzyszenia rękodzielnicze: «Wzajemnej pomocy», «Polepszenia warunków pracy», «Wyższego» i «Wzajemnego kształcenia się», «Koopeacyjne związki robotnicze», tudzież «Izby pracy» (*Camere del lavoro*), będące niejako syndykatami związków tych i stowarzyszeń.

Oto ich wykaz poszczególny z oznaczeniem liczby członków protestujących:

	Członków
1) <i>Unione femminile</i> . Medyolan,	13.000
2) <i>Federazione nazionale delle arti tessili ed affini</i> . Medyolan,	1.500

	Członków
3) <i>Federazione nazionale prodotti chimici. Medyolan,</i>	1.302
4) <i>Camera del lavoro. Lavoranti caffè cicoria. Medyolan,</i>	1.200
5) <i>Società generale di Mutuo Soccorso delle operaie di Milano,</i>	2.800
6) <i>Lega di resistenza fra i lavoratori peltieri di Milano e provincia</i>	100
7) <i>Federazione italiana lavoratori del libro. Sezione femminile. Medyolan,</i>	500
8) <i>Lega di miglioramento fra i lavoratori in cioccolatta. Camera del lavoro. Milano,</i>	960
9) <i>Associazione di miglioramento fra i lavoratori in Maglierie. Milano</i>	95
10) <i>Federazione nazionale Arti Tessili Sezione passamantieri d'ambo i sessi. Medyolan,</i>	1.600
11) <i>Lega di miglioramento con Mutuo Soccorso fra lavoratori in prodotti chimici e farmaceutici. Milano,</i>	1.500
12) <i>Camera del lavoro. Medyolan Società di miglioramento fra Tessitori, Tessitrici ed Affini</i>	13.000
13) <i>Associazione generale degli operai d'ambo e sessi. Turyn</i>	7.500
14) <i>Associazione femminile di Mutuo Soccorso Madonna di Campagna e Lucento. Turyn</i>	1.600

	Członków
15) <i>Camera del lavoro di Roma e provincia</i>	10.000
16) <i>Lega femminile fra le operaie arti grafiche con Mutuo Soccorso. Genua . . .</i>	1.200
17) <i>Partito socialista italiano Sezione Riva- role. Liguria</i>	1.200
18) <i>Fratellanza artigiana di Italia. Flo- rencya</i>	4.000
19) <i>Camera del lavoro di Firenze e provincia</i>	7.560
20) <i>Lega di miglioramento fra operai spaz- zaturai in Sampierdarena</i>	300
21) <i>Lega di resistenza calzolai ed affini in Sampierdarena</i>	706
22) <i>Camera del lavoro. Sampierdarena. Lega di miglioramento fra gli operai cassai</i>	1.100
23) <i>Camera del lavoro. Sestri Ponente .</i>	1.500
24) <i>Lega di miglioramento pellattieri e pel- lattiere in Sestri Ponente</i>	3.000
25) <i>Camera del lavoro in Sampierdarena. Lega manovali</i>	1.200

Powyższe towarzystwa dają ogółem głosów 78.423.

Dalej idzie 7 towarzystw, które liczby członków swoich nie podały:

- 26) Związek chrześcijańsko-demokratyczny w Genui.
- 27) *Fratellanza artigiana d'Italia Collegio di Arti Maggiori.*

- 28) Loża masońska. *Michele di Lando di Rita.* Florencya.
- 29) Związek demokratyczny.
- 30) *L'unione societa fra artisti ed industriali d'ambo i sessi.* Turyn.
- 31) *Societa educatrice di Mutuo Soccorso fra gl'Insegnanti in Livorno.*
- 32) *Lega degl'insegnanti primari della Piazza di Porto-Maurizio.*

Przyjmując średnią proporcjonalną liczbę 3.156 członków na jedno towarzystwo, (wypadła z podziału 78.423 głosów przez 25 towarzystw), otrzymamy na 7 towarzystw powyższych głosów 22.099, czyli razem, protestujące stowarzyszenia dały sumę 100.522 głosów.

Obok warstw robotniczych stanęły włoskie uniwersytety. Inicjatywę wziął tu Rzym, w którym d. 1 marca 1902 r. zawiązał się «Centralny Komitet Narodowy», w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich wydziałów. Komitet ten uchwalwszy odezwę, powołującą inne uniwersytety włoskie do współdziałania, ogłosił w rzymskiem „*Secolo*“ wezwanie do Rektorów uniwersyteckich, aby się do akcji protestu przyłączali, a protest swój na metrowej wielkości białych arkuszach, na których czarnymi ogromnymi literami widniało wypisane hasło: **Pro Polonia**, rozlepił w aulach i na ulicach Rzymu,

w tym właśnie czasie, kiedy kanclerz niemiecki a luminarz hakatyzmu, hr. Bülow, zjechał do Włoch, celem porozumienia się z ministrem włoskim Prinettim.

Niezależnie od uniwersytetów protestowały: genueński Związek młodzieży *Jura Italiae*, tudzież florencka grupa studentów *Goffredo Mameli*.

Ilość głosów zebrana przez Centralny Komitet uniwersytetów wynosi sumę 1.633, nie licząc wyżej przytoczonych dwóch stowarzyszeń studenckich, które na odezwach swoich ilości członków nie podały.

Z odezw i protestów oddzielnych, które są dokumentami akcji i potępienia przez Włochy całego barbarzyństwa pruskiego, przytoczyć należy kilka w dosłownem tłumaczeniu.

1. Odezwa Centralnego Komitetu uniwersyteckiego w Rzymie.

«Kiedy Henryk Sienkiewicz podał wiadomość o gwałtach pruskich we Wrześni, dreszcz zgrozy przejął nam serca, a okrzyk jednogłośnego oburzenia odpowiedział na jęk nękanych dzieci.

«Na młodzież włoską, na spadkobierców pokolenia mężów, którzy o niepodległość Ojczyzny walczyli, spada w pierwszej linii obowiązek protestowania przeciw okrucieństwom pruskim

i przesłania bohaterskim dzieciom polskim bratnich życzeń i bratniej zachęty.

«Koledzy!

«W imieniu prawa narodów, w imieniu wolności sumienia, w imieniu najświętszych zasad sprawiedliwości, wzywamy Was do podpisywania następującego porządku dziennego:

«Oburzeni do głębi niesłychanem prześladowaniem, jakiemu poddane zostały dzieci polskie, którym chcą wyrwać z serca i z pamięci język macierzysty i odjąć ostatni puklerz narodowej wiary; a zarazem przejęci czcią dla nieustrzonego heroizmu, z jakim od najdawniejszych czasów naród polski walczy w obronie praw swoich, — studenci włoskich uniwersytetów -- w uznaniu, iż pierwszym obowiązkiem wolnego i cywilizowanego człowieka jest nieść pomoc zagrożonej wolności i sprawiedliwości, wznoszą jednomyślny okrzyk protestu, na rzecz szlachetnej i cierpiącej Polski!»

2. Protest studentów republikańców florenckiej grupy *Goffredo-Mameli*.

«Ubliżylibyśmy obowiązkowi naszym, gdybyśmy w chwili tej nie zmanifestowali Narodowi Polskiemu naszej sympatii i naszej solidarności. Nieszczęsna Polska ma potężnych wrogów, ale ma i wiernych przyjaciół, których

serca drżą każdym jej drgnieniem i protestują przeciw każdemu zamachowi na nią.

Studenci-republikanie są dumni z tego, iż stoją w szeregu przyjaciół Polski, przeciw tym, którzy, naigrywając się ze sprawiedliwości i wolności, zaprzeczają najświętszych praw narodowi Polskiemu. Niech żyje Polska!»

3. Protest Ligi nauczycieli szkół początkowych w Liguryi.

«Rada Federalna Towarzystw nauczycielskich w Liguryi, na posiedzeniu swoim z dnia 16 marca, uchwaliła jednomyślnie przyłączyć się do protestu kobiet włoskich, oraz do akcji młodzieży uniwersyteckiej, przeciw średniowiecznym barbarzyństwom pruskim, dokonywanym na dzieciach polskich, co też niniejszem czyni, stwierdza i ogłasza».

4. Protest florenckiej Łoży masonskiej.

«Nieprzyjaciele wszelkiego gwałtu i bezprawia, nie możemy pozostać obojętni na wezwanie Polski, i — w imię wysokich ideałów wolności i sprawiedliwości, które są chlubą naszego zakonu, wypowiadamy głośno uczucia sympatii, oraz solidarności dla Polski, życząc, aby ta Ojczyzna szlachetnych osiągnąć mogła pomyślnie wysokich przeznaczeń, o jakich marzą dla niej najlepsi jej obywatele».

5. Protest «Związku kobiet włoskich».

«W imieniu ludzkości, sprawiedliwości,

które rząd pruski pogwałcił w najniegodniejszy sposób, pastwiąc się nad polskimi dziećmi, podającymi bohatersko na ból wątle swoje ciała, aby obronić święte prawo mówienia językiem macierzystym, Związek kobiet włoskich przesyła votum solidarności nieszczęsnym matkom i całemu ogółowi kobiet polskich, stwierdzając tym aktem zasadę braterstwa ludów i protestując przeciw krzywdom i gwałtom, obrażającym narodowe prawa.

«Związek kobiet włoskich wyraża jednocześnie życzenie, aby ta akcja powszechnego protestu przywołała rząd pruski do poszanowania obowiązków, jakie prawdziwa cywilizacja na rządy i ludy nakłada».

(Protest ten podpisała pierwsza Ada Negri, jedna z największych współczesnych poetek włoskich).

6. List deputowanego Vittorio Lollini.

«Sprawa dzieci polskich we Wrześni, jest sprawą polityczną i humanitarną zarazem. Musi tedy interesować wszystkie prawe umysły w podwójnym charakterze swoim, i z dwójakiego punktu widzenia: narodowości, której chcieliby pozbawić waszą drogą a nieszczęśliwą Ojczyznę, oraz obrażonego uczucia ludzkości, które się oburza na krzywdę słabych i bezbronnych.

Dlatego to, uważam sobie za zaszczyt, iż

służę tej sprawie mojem skromnem, ale z silnego przekonania płynącym słowem; a to tembardziej, iż interpelacya moja w parlamencie wprowadziła w ruch całą niemiecką prasę, wykazując, że i tam są ludzie, potępiający brutalności popełniane na dzieciach polskich.

«Ilekroć też znajdę sposobność, służyć tej sprawie będę i obrońcą jej być nie przestanę».

7. Protest miasta Rivarolo.

«Obywatele miasta Rivarolo protestują przeciw prześladowaniom dzieci polskich w prowincjach pruskich, uchwalając publiczne votum, aby obrażone sumienie całego cywilizowanego świata położyło jaknajrychlej kres pruskim okrucieństwom!»

8. Protest Kollegium Wyższej szkoły rzemieślniczej we Florencyi.

«Czytaliśmy na zebraniu ogólnem wezwanie kobiet polskich, tych kobiet nieszczęśliwych, których dzieci są ofiarami najniesprawiedliwszego i najokrutniejszego ucisku, tych kobiet silnych; które nie tracą odwagi wobec haniebnego despotyzmu, deptającego ich szlachetny naród, który nasz Józef Mazzini «Narodem męczenników» nazywa.

«W imieniu Kollegium Wyższej Szkoły rzemieślniczej przesyłamy Wam bratnie pozdrowienia i życzenia, które — prosimy — aby mogły być zakomunikowane Waszym współrodakom, iżby

wiedzieli, że: jeżeli dyplomacya i polityka głuchą jest i niemą na głos uciśnionych, tysiące duchów szlachetnych i tysiące serc gorących solidaryzuje się z tymi, którzy łakną wolności i sprawiedliwości.

«Odwagi! Dzieje uczą, iż chrzest męki poprzedza zawsze godzinę tryumfu i zwycięstwa. Co do nas, wyznajemy się dziś i na zawsze oddanymi świętej polskiej sprawie!»

9. List robotnika z Carregio do Towarzystwa filologicznego we Florencyi.

«Piszę do Was, panowie, żeby zadeklarować naszą solidarność z biednymi dziećmi polskimi i ponieważ chcę zbierać podpisy przeciw nikczemnym niesprawiedliwościom pruskim. Ręczę za setki podpisów, tylko żeby nas porton nie kosztowało, bośmy tu biedni. Przesyłajcie protest jaknajprędzej i przyjmijcie niskie ukłony od Prymusa Biagini, który oczekuje nieomylnie».

10. Protest toskańskiej «Izby pracy» (*Camera del lavoro*) w Turynie.

«Rada wykonawcza stowarzyszenia naszego, liczącego 7.500 członków, powziąwszy wiadomość o prześladowaniach polskich dzieci i o brutalnych gwałtach pruskich, postanowiła jednomyślnie na ogólnem swoim zebraniu protestować przeciw tym nieludzkim postępkom.

«Co czyniąc, Rada wykonawcza wyraża za-

razem votum, aby miliony i miliony pracowników, rozrzuconych po całym cywilizowanym świecie, podniosły głos zgodny a groźny, nie tylko dla przywołania do uczuć ludzkości wykonawców bezprawia oraz odpowiedzialnych za nie kierowników, ale i dla przeszkodzeniu bezprawiu temu, gdyby się ponowić miało!»

11. Protest «Izby pracy» w Sestri Ponente.

Stowarzyszeni «Izby pracy» w Sestri Ponente (członków 1.500), dowiedziawszy się o nie-ludzkich w Polsce czynach, protestują jawnie przeciwko krzywdzeniu przez rząd niemiecki dzieci, które, korzystając z praw im przynależnych, w szkołach polskich nie chciały wyrzec się języka własnego, języka macierzyńskiego. Ciż stowarzyszeni wzywają wszystkie towarzystwa robotnicze o wyrażenie należytej wzdargy i wypowiadają życzenie, aby przerażone całego świata cywilizowanego sumienie upomniało się o zaprzestanie podobnych niegodziwości.

12. Protest «Izby pracy» w Medyolanie.

«Komisya Ligi tkaczów w imieniu 13.000 członków zapisanych w wyżej rzeczonej Lidze. Komisya protestuje jednogłośnie przeciwko uci-skom i gwałtom krwawym, zadawanym przez pedagogów pruskich biednym dzieciom polskim, zmuszając je w szkołach (za pomocą tortur niewysłownionych) do modlenia się po niemiecku, nie zaś po polsku. Taż Komisya protestuje

jeszcze przeciwko zbirom pruskim, prześladowającym matki i rodziców dzieci, męczonych za ich przeciwko gwałtom protesty».

13. Protest «Związku chrześcijańsko-demokratycznego» w Genui.

«Wyczytawszy w „*Eco d'Italia*“ szlachetne wezwanie Polski do ogólnego protestu na rzecz małych męczenników polskich, cierpiących prześladowanie despotyzmu pruskiego, a także pragnąc choć czemkolwiek przyczynić się do obrony katolickiej Polski, ogłaszamy uroczyste protest nasz w tej sprawie, (publikowany w *Katoliku*). Mało możemy uczynić, ale spodziewamy się zapalić wszystkie prawe liguryjskie serca do świętej krucjaty: «Pro Polonia», rozrzucając pomiędzy ludnością prowincyi naszej, odpowiednią odezwę, jak również przemawiając publicznie za Polską na publicznych zebraniach naszych».

14. Prześliczna Odezwa genueńskiego «Związku Chrześcijańsko-Demokratycznego», rozrzucona w tysiącach egzemplarzy pomiędzy ludnością, brzmi, jak następuje:

«Żaden naród nie zatonął nigdy we krwi, tak jak nie zatонуła w niej żadna idea.

«W tych nawet ludach, które uczyniono podobnymi trupom, zostaje żywa dusza, która od czasu do czasu objawia się i przemawia. Tak

właśnie dzieje się z Polską, narodem męczeństwo cierpiącym.

«Od Kościuszki do Langiewicza, ostatniego dyktatora swego, ujawnia Polska potężną żywotność w bohaterskich narodowych walkach.

«Najlepsi jej synowie, rozproszeni i tułający się po wszystkich krajach Europy, gdzie już prześladowanie dosięgnąć ich nie może, niosą dań swego geniuszu naukom i sztuce.

«Jak głos Prometeusza, przygwożdżonego do skały, tak i głos drogiej Polski świadczy z więzień, z dalekich ziem wygnania, z mogił swych synów pomarłych w ucisku, iż życie narodu nie jest w mocy tyranów jego.

«Polacy umierają, ale Polska żyje.

«Niech żyje Polska niepodległa!»

Pozostałe odezwy i protesty w ilości 32 brzmią mniej więcej tak samo i w tem samem sensie potępiają barbarzyństwo i brutalność rządu pruskiego, przytoczenie więc ich byłoby bezcelowe ze względu na treść powyższych, które dostatecznie już malują stanowisko różnych warstw społeczeństwa włoskiego w sprawie wrześnińskiej.

Z osób prywatnych, które w akcji protestu najczynniejszy udział wzięły, z wdzięcznością wymienić należy: panią Hersylię Majno, żonę deputowanego, stojącą na czele «Związku kobiet» w Medyolanie; panią Maniani z Tu-

rynu, redaktorkę czasopisma *Italia femminile*; panią Gizeldę Rapisardi, rządową inspektorę zakładów naukowych żeńskich: panią Baneschi-Ceccoli, poetkę i przyjaciółkę Lenartowicza; panią Irmę Scednik, redaktorkę: *Corriere femminile*; d-ra Moneta, prezesa lombardzkiego związku powszechnej Ligi pokoju; dra Arcari, który kilkakrotnie zabierał głos o Polsce w publicznych konferencyach; adwokata Begey'a z Turynu, wielkiego przyjaciela Polaków; prof. Józefa Tommè z Porto-Maurizio; generała Turra, sędziwego przyjaciela i towarzysza broni Kossutha; margrabinę Tartarini, znaną prelegentkę z Rzymu; prof. Arnalda Cervesato, wice-prezesa syndykatu prasy włoskiej w Rzymie; panią Reinę Melli, jedną z najczynniejszych przedstawicielek ruchu kobiecego i ekonomicznego w Turynie; panią Emilię Santamaria z Rzymu; panią Amadeo z Neapolu; panią Jadwigę Salvi z Werony, autorkę wielce popularnego wiersza *Bambini Polacchi* («Do dzieci polskich»), który własnoręcznie napisała na jednej z list protestu, kursujących w Weronie; tudzież pana Piotra Barbere, prezesa Towarzystwa Filologicznego we Florencyi.

Cała prasa włoska bez różnicy wyznań i zapatrywań była nam przychylna; ani jednego pisma nie było, któreby przeciw sprawie

naszej występowało i akcyi protestów szkodziło, nawet te, które należały do organów trójprzymierza; a chociaż z łatwo zrozumiałych powodów nie mogły się zgadzać z treścią rozrzuconych odezw i całej akcyi, to jednak mimo to ani jednym słówkiem nie wystąpiły przeciw agitacyi, jaka na naszą korzyść rozwinęła się we Włoszech, a temsamem dały aprobatę całemu ruchowi. Nie sposób przytoczyć gorących, pełnych dla nas sympatyi i uznania artykułów prasy włoskiej — ilość ich jest zbyt wielka, zaznaczyć tylko należy, że prócz sprawy wrześnieńskiej, podnoszono kwestyę rozbioru Polski, przedstawiając ją, jako zbrodnię, nieznana i niesłychana w dziejach ludzkości; podnoszono i na wzór stawiano siłę żywotną i moralną naszego narodu, który mimo stuletniej niewoli, mimo mąk i katuszy, mimo ciągłych bezpraw, wykonywanych na nim, żyje, pielęgnując swoją kulturę, rozwijając swoją literaturę i sztukę. «Naród taki żyć musi i żyć będzie» — tem zdaniem da się określić sens wszystkich politycznych o Polsce artykułów włoskich.

Z pism, które się najbardziej sprawą Polski zajmowały, wymienić należy: w Medyolanie: *La Battaglia*, *La Vita internazionale*, *Unione Femminile*, *L'Osservatore cattolico*, *Il Buon Cuore*, *L'Italia Femminile*, *I Diritti della Scuola*, *Corriere della Sera*; w Rzymie: *La Patria*, *Fanfulla*,

La Tribuna, *I Diritti delle Scuole* i *La Tribuna illustrata*, w której naszkicowany jest rysunek, przedstawiający nauczyciela pruskiego, bijącego kijem polskie dziecko; w Genui: *Il Cattolico Militante*, *La Liguria*, *Supplemento al Caffaro*; we Florencyi: *Il Corriere italiano*, *Fieramosca*, i *La Nazione*; w Bergamo: *Nuova Gazzetta* i *L'Eco di Bergamo*; następnie w Bolonii: *Il resto del Carlino*; w Luccie *L'Esare*; w Lecce *Rinascenza*; w Turynie *L'Italia Reale*; w Como *La provincia di Como*; w Wenecyi *L'Adriatico*; w Oneglii *Corriere della Provincia di Porto Maurizio*; wreszcie w Mantui *Il Risveglio Liberale* i w Pizie *Il Ponte di Pisa*.

Jednym z faktów najbardziej w akcji tej znamiennych było samorzutne tworzenie się w całych Włoszech komitetów pro Polonia, które to komitety organizowały zebrania, konferencye, manifestacye, wydawały i rozrzucały odezwy, przysyłały do Florencyi (miejsce zamieszkania p. Maryi Konopnickiej) swoich delegatów, budziły i utrzymywały nader żywy ruch w prasie, nie tylko na korzyść samej akcji protestu, ale także na korzyść ogólnej naszej sprawy narodowej. Jako też całe Włochy przejął mocny duch zapалу, braterstwa, duch żywej gotowości do czynu, a wyrazem ducha tego stała się szczególnie młodzież uniwersytecka, która wystosowała nawet odpowiednią odezwę

do młodzieży polskiej. Panią Maryę Konopnicką, bawiącą podówczas we Włoszech i zajmującą się z całym zapalem akcją protestu, zasypywano prosto listami z prośbą o informacje co do tej kwestyi.

Z całej masy korespondencji, która jest poważnym dokumentem całej akcji i usposobienia dla nas Włoch, bije szczerą sympatya i uznanie za naszą pracę, dążącą do odzyskania niepodległości, a zarazem gorąca chęć pomagania nam w przedsięwziętej sprawie powszechnego protestu przeciw znęcaniu się nad nami wrogów naszych, w tym wypadku — przeciw katowaniu dzieci polskich przez pruskich zbirów.

Jako przykład — wezmę zakończenie listu p. Arrigo Rizzini, studenta praw na uniwersytecie rzymskim, a sekretarza Centralnego Komitetu uniwersyteckiego «Pro Polonia», listu pisanego do p. Konopnickiej w sprawie akcji protestu.

«Bez względu na odpowiedź, zechciej pani przyjąć wyrazy naszej sympatyi i naszego oddania się dla Polski, a zarazem życzenia nasze, aby ponad równinami nieszczęśliwego kraju zabłysła jaknajrychlej jutrzienka pokoju, zjednoczenia się i swobody.

«Co do mnie, bądź Pani pewna, powstanie Polski będzie mogło zawsze znaleźć mnie wśród swoich bojowników, jak każda myśl wolności

może na mnie liczyć, jak na swych nieznanym męczenników. Niech żyje Polska! Niech żyje wolność!

Za Komitet Uniwersytecki».

Podpis: Arrigo Rizzini.

Tak się przedstawia w świetle dokumentów protest Włoch w sprawie wrześnieńskiej. W zakończeniu powiedzieć jeszcze należy, że z niejaką pewnością twierdzić można, iż akcja protestu rozżarzyła wspomnienie i zatlila porywy, stając się nowym węzłem, zacieśniającym sympatyę pomiędzy Włochami a Polską; a to — tak w tej chwili popularne i szeroko rozbrzmiewające na półwyspie Apenińskim hasło: Pro Polonia! może istotnie kiedyś w danej chwili nabrać dla nas głębokiego i żywotnego znaczenia.

Niezależnie od Włoch protestowała Rzeczpospolita San Marino w pięknej odezwie, zredagowanej i ogłoszonej przez patrycyusza swego, członka rady czterdziestu, Adolfa Ferrari'ego.

Oto niektóre z odezwy tej wyjątki:

«Wobec rozgłośnego protestu Włoch przeciw gwałtom, których dopuszczają się Prusy na dzieciach polskich, nie może milczeć nasza

mała — a przecież wielka, słaba — a przecież silna Rzeczpospolita.

«Na górze wolności San Marino protestuje!»

«Do głosu kobiet włoskich, obywatelki Rzeczypospolitej łączą swój wolny okrzyk, niosąc nieszczęsnym ofiarom przemocy słowa pokrzepienia, odwagi, nadziei. Przyjdzie godzina sprawiedliwości! Z krwi i męki niewiniątek zakwitną lilie wybawienia i róże swobody! Przyjdzie godzina sprawiedliwości.

«Na górze wolności San Marino protestuje!»

Ludność San Marino wynosiła według ostatniego spisu 9.535 głów, trzecia część conajmniej przypada na liczbę kobiet, a zatem protest San Marino daje nam przynajmniej **3.178 głosów**. Zwrócić należy uwagę, że protest San Marino tem różni się od innych, że w nim cały kraj bez wyjątków przyjmuje udział i forma samego protestu jest wprost oficjalna, pochodzącą od rządu.

Czechy.

Protest Czech zamknięty został **sumą 5.345 podpisów**, zebranych na specjalnych arkuszach, zaopatrzonych krótkim celem określającym nagłówkiem, chociaż ściśle mówiąc, wszystkie

czeski protestowały, jak świadczy następujący protest uchwalony i ogłoszony przez czeskie kobiety.

Protest ten brzmi, jak następuje:

«Obrażone uczucie ludzkości odezwalo się w całym cywilizowanym świecie przeciw gwałtom pruskim, dokonywanym barbarzyńsko na dzieciach polskich. Kultura narodu, na którego sztandarze Goethe i Herder pisali niegdyś najszlachetniejsze hasła, wdeptaną została w błoto skutkiem wypadków wrześnieńskich, których szeroki rozgłos nie umilknie, dopóki nie obudzi się sumienie w lepszej części narodu niemieckiego, chlubiącego się zasadami sprawiedliwości, prawa i oświaty, które dziś, jako maskę, cynicznie odrzucił. Hasłem niemieckiem jest dziś nietylko zgubienie Polaków, ale zguba wszystkich słowiańskich plemion za pomocą brutalnych środków, z których najniższy nawet nie wydaje się w Prusach niecnym i niegodnym.

«My, Czeszki, bojujące, jak i siostry Polki, o język macierzysty dla dzieci naszych, o szkołę narodową i o narodową modlitwę, my żywiej i głębiej, niż wiele szczęśliwszych narodów, czujemy straszny, do nieba wołający ucisk, dokonywany bezkarnie na pobratymcach naszych. Głośniej też i nieustępniej, niż kobiety innych ludów, protestujemy przeciw uciskowi temu,

imieniem praw ludzkości, opowiadając się odważnie przeciw bezprawiu, które naród polski cierpi, i zasyłając siostram Polkom i ich dzieciom pelen zapалу głos współczucia i uznanie za ich wielką miłość dla ojczystej mowy.

«Wzywamy też wszystkie uciśnione ludy słowiańskie do gotowości obrony świętych praw narodowych, a prześladowcom ich wyrażamy płomienną odprawę i głęboką wzgardę, stojąc pod świętymi hasłami: «Sprawiedliwość wszystkim narodom!»

W proteście tym, drukowanym i rozesłanym po całym kraju, wzięły udział miasta: Praga, Wiedeń (40 podpisów), Berno morawskie, Budziejowice (141 podpisów), Pardubice (63 podp.), Kolín (169 podp.), Klatowý (90 podp.), Hlinsk (173 podp.), Tabor (414 podp.), Kralowý Hradec (184 podp.), Horazdowice (255 podp.), Olomuniec (110 podp.), Nymburg (118 podp.), Przełęka (224 podp.), Czeski Bród (145 podp.), Kromieryż (154 podp.), Sobotka (76 podp.), Roztoki (85 podp.), Jiczyn (133 podp.), Przybram (344 podp.), Błońce, Lipník (44 podp.), Podjebrady (82 podp.), Bechynia (59 podp.), Nachód (158 podp.), Chrudim (52 podp.), Jaromierz (263 podp.), Brzenka (56 podp.), Czaśław (75 podp.), Kutna Hora (120 podp.), Nowa Paka (149 podp.), Krusk (112 podp.), Humpolec (282 podp.), Urchost (133 podp.), Przybysław (107 podp.), Frenszta (62 podp.), Iindrzichowý

Hradec, Bielohrad (32 podp.), Mlada Bolesław (69 podp.), Blowice (78 podp.), Litomyśl (101 podp. Protest ten nadesłany został wprost do Muzeum Rapperswylskiego).

Suma ogólna podpisów, zebranych w powyżej wymienionych miastach na oddzielnych ze specjalnym nagłówkiem arkuszach wynosi 5.070.

Prócz tego protestowały w całym swoim składzie stowarzyszenia:

1) *Dzwon Czaslavski, (Dámy spěvacké Jednoty Hlahol w Časlavi)*, głosów 118;

2) Stowarzyszenie *Zorza* w Taborze, (liczba członków nie podana) podpisów 31;

3) *Jednota poszumowska (Damský odbor, Narodné Jednoty, Posumovské v Jindě Hradci)*, głosów 58;

4) *Ženský Jednota Slávy Dcera*, głosów 62;

5) *Ženský odbor tělocvičné jednoty Sokol v Jindě Hradci*, głosów 96.

Powyższe stowarzyszenia dały sumę 365 głosów.

Opinia publiczna, jak i prasa, żywo zajmowały się sprawą wrześnieńską. Prócz wielu wybitnych osobistości świata kobiecego, zajmujących się akcją protestu, wymienić należy panią Bożenę Marečkovą, która na jednym z arkuszków, służących do podpisów, napisała czterowiersz następujący:

«Zwołujcie mi moje Rady,
Spieszcie wszyscy do gromady!
Zwołujcie mi moich kmieci!
Prusak męczy polskie dzieci!»

Z pism wymienić należy dwa czasopisma kobiece, wychodzące w Pradze: *Ženské Listy* i *Ženský Svet*, które najżyczliwiej były dla nas usposobione. Prócz tych dwóch pism prawie wszystkie były nam przychylne, a odzywały się z pogardą i odrazą o pruskich *kulturträgerach*.

W zakończeniu zdania sprawy z akeji, jaka przypadła na Czechy, przypomnieć jeszcze należy interpelację w sprawie wrześnińskiej w parlamencie wiedeńskim, która wyszła z łona Czech a wniesiona została przez posła Holanský'ego; chociaż nie wydała ona żadnych owoców, to jednak oczywistym jest obrazem usposobienia społeczeństwa czeskiego co do sprawy wrześnińskiej w szczególności, a co do Prusaków wogóle.

Belgia.

Z Belgii, oprócz osobistych podpisów, obejmujących sferę najwyższej inteligencji nadeszły protesty następujących stowarzyszeń:

1) «Belgijskiej Ligi prawa kobiet», członków 300.

2) «Związku poprawy losu kobiet pracujących», członków 200.

3) «Towarzystwa wyższego kształcenia się kobiet» — liczba członków niepodana.

4) «Belgijskiej Ligi praw człowieka», ilość członków nie podana; na dołączonym przy protęście arkuszu znajdują się 43 podpisy; czyli razem z Belgii **głosów jest 543**, nie licząc w tem członków ostatnich dwóch towarzystw, które, ciesząc się wielką sympatją i uznaniem Belgów, liczą pokaźną liczbę adherentów.

Protest «Belgijskiej Ligi praw człowieka», uchwalony przez Komitet centralny Ligi na ogólnem zebraniu dnia 1 maja 1902 roku, ogłoszony został w organie Ligi *Le Soir*, a to w następującym tekście:

«Na ostatniem posiedzeniu swoim komitet centralny belgijskiej Ligi praw człowieka uchwalił na wezwanie kobiet polskich w sprawie wypadków wrześnieńskich, następujący porządek dzienny:

«Zważywszy, iż użycie kar cielesnych przy nauczaniu początkowem nie odpowiada stanowi cywilizacji XX wieku;

«zważywszy, iż użycie gwałtu szczególnie jest potępienia godnem, gdy służy do odparcia uczuć, godnych poszanowania, jakimi właśnie

jest dążenie narodu do utrzymania języka ojczystego:

«Komitet Centralny belgijskiej Ligi praw człowieka» protestuje przeciw środkom, użytym przez rząd pruski we Wrześni, aby zmusić dzieci polskie do posługiwania się obcym im językiem w rzeczach religii. Wzywa też wszystkich obywateli Belgii, a szczególnie belgijskie kobiety do łączenia się z obecnym protestem».

Tyle odezwa, a ponieważ ani jednego nie było przeciw temu wezwaniu protestu, przeciwnie całe społeczeństwo belgijskie, którego wyrazicielem była prasa, po naszej stało stronie i w dosadnych wyrazach potępiało pruskich polityków i pruskie nauczanie — przeto śmiało stwierdzić można, że cała Belgia bez wyjątku z protestem wystąpiła.

Na dowód tego niechaj posłuży polemika między panem Leonem Leclère profesorem brukselskim L'Université Libre, a korespondentem berlińskim do *Petit Messenger de Bruxelles*, niemcem, p. Hermanem Wiber. Oto p. Leclère w *Le Messenger de Bruxelles* w obszernym artykule pod tytułem: *Les Héros* opisuje wypadki we Wrześni i potępia dosadnie pruskich pedagogów oprawców i rząd pruski. Na artykuł ten odpowiada p. Wiber długim listem potępiającym Polaków, zarzucając jednocześnie panu Leclère, że, informując się o wypadkach

we Wrześni z pism szowinistycznych francuskich, minął się z prawdą; artykuł swój p. Wiber kończy: «autor artykułu *Les Héros*, jeżeli moje wywody bezstronnie przeczyta, będzie musiał przyznać, że jego piękny liryzm ma dźwięk pusty, chyba, że bohaterami nazywać będziemy hachurów, które na przykładną zasłużyły karę». Na to p. Leon Leclère odpowiada w *Le Messenger de Bruxelles*, że informował się nie u szowinistów francuskich, ale z pism niemieckich i szwajcarskich i że potępia Niemców stanowczo z punktu widzenia humanitarnego, a nie narodowego. Artykułu tego, pełnego argumentacji i jasnych wywodów, zbić p. Wiber nie mógł, za to jednak napadł, jak dzikie zwierzę na Polaków i całą kwestję polską, przyczem, jako wierny zasadom hakatyzmu, wykazał niebezpieczeństwo Polaków dla Prus i całej monarchii niemieckiej.

Z pism brukselskich wymienić należy jeszcze *La Ligue*, organ belgijski praw kobiet, w którym znajduje się gorący artykuł pani Maryi Popelin, a następnie *L'Etoile Belge*, *Le Petit Bleu* z dwoma obszernymi artykułami pod tytułem *La Prusse et la Pologne*, pióra p. Merzbacha i wreszcie, *L'Indépendance belge* z artykułem: *sur le réveil du Sentiment national*.

Szwajcarya.

Protest Szwajcaryi, mimo starań w akcyi rozwinięcia protestu w części kraju niemieckiej, ograniczył się na liczbie 1.817 podpisów. Rezultat ten był następstwem zależności więcej niż połowy Szwajcaryi, od przemysłu i handlu niemieckiego. Z racyi tej spółziomkowie Wilhelma Tella oglądają się na rząd pruski, rozporządzający organami opinii publicznej, wśród których stanowisko przewodnie zajmuje w Zürichu wychodzący i starannie redagowany dziennik, *Neue-Zürcher-Zeitung*, zaliczający się do prasy szwajcarskiej, popierający atoli interesy niemieckie, raczej pruskie. Obuch ten tak na Szwajcarach ciąży, że wyznając zasady humanitarne i pełniąc w pedagogii funkcję przewodnią, usiłowali w sprawie wrześniejskiej usprawiedliwiać — co prawda, wykrętnie — pedagogów pruskich. W ogóle wierzyć się wzbrani, ażeby ci ostatni do okrucieństw posuwać się mieli. Przysiętem niektórzy nie widzieli nic tak bardzo zdrażnego w zmuszaniu dzieci do uczenia się języka niemieckiego i zrozumieć nie mogli, raczej nie chcieli, że dzieci, posiadające swój język rodzinny i od kolebki wychowane w miłowaniu mowy ojczystej, opierają się odmawianiu modlitw w języku przez wroga prawem silniej-

szego narzuconym a przez nie rozumianym. Podane poniżej fakty ilustrują akcyę w Szwajcaryi we wzgledzie sprawy wrześnińskiej prowadzoną. Zauważyć należy, że tyczy się to Szwajcaryi niemieckiej; we francuskiej i włoskiej nie było komu agitacyą protestacyjną się zająć. Agitacya nie szeroką objęła przestrzeń i dokonała się jak następuje:

Przedewszystkiem rozrzucona został odezwa treści następującej:

«Kobiety polskie zwracają się do kobiet wszystkich ludów w sprawie krwawych gwałtów pruskich, dokonywanych na dzieciach i matkach, wzywając w imię ludzkości i sprawiedliwości do wspólnej, odpierającej gwałty te, akcyi.

«Sprawa wrześnińska, sprawa prześladowania dzieci polskich i mowy ojczystej, katowania ich w szkole przez nauczycieli pruskich, kaleczenia ich rąk, rozdzierania im ust, ażeby w ten okrutny sposób zmusić je do pacierza w obcym im języku; sprawa więzienia rodziców, zakuwania w kajdany ciężarnych matek za to, że się za swoimi męczonymi wstawiały dziećmi, co przecie czyni każdy ptak, któremu krzywdzą pisklęta; wreszcie świeża, trzynastoletniego Józefa Hetmana, pod kijami pruskich pedagogów-oprawców śmierć — oto wstrząsające i pełne tragicznej grozy fakty, które wieczną hańbą okryją nasze stulecie, jeżeli się nie podniesie

przeciwko nim powszechny głos oburzenia i protestu, głos upomnienia dla rządu, co w ten sposób swojej nadużywa władzy.

«Wzywamy was zatem, kobiety wszystkich ludów, a przedewszystkiem was kobiety matki, jako najżywiej czujące mękę dzieci, podnieście głos i weźcie małych męczenników w obronę.

«Otwierajcie listy protestu!

«Zbierajcie na nie podpisy!

«Zbierajcie je w takiej mnogości, aby się one stały wyrazem powszechnej wzgardy i hańby dla katów dzieci i matek!

«Niech barbarzyńca uczuje, że nad jego siłą brutalną, jest siła wyższa, potęga zjednoczonych sumień i serc niewieścich!»

Starania, aby powyższą odezwę umieścić w pismach szwajcarskich, spełzły prawie na niczem; z całej masy pism, do których odwołano się, pięć tylko wydrukowało ją w całości, mianowicie: w Zurychu *Volksrecht*, *Der Grütli-ner* i *Arbeiter Stimme*; w Lucernie *Lucerner Tages-Anzeiger* i w Bernie *Berner Tagblatt*. Inne redakcye, bądź ograniczyły się jedynie do suchej wzmianki w paru wyrazach, bądź stanowczo odmówiły. Niektóre odmowę swoją motywowały tem, że nie widzą nic zdrożnego w postępowaniu nauczycieli pruskich i rządu pruskiego; jedno zaś oświadczyło, że wszystkie te okrucieństwa pruskie uważa za wymysł Po-

laków i polskiej agitacyi. Miało to miejsce w redakcyi *Neue Zürcher Zeitung*.

Oprócz publicznego wezwania w prasie odwołano się do różnych osobistości, zajmujących wybitne stanowiska w licznych stowarzyszeniach, w jakie Szwajcarya obfituje. Tutaj jednak całą akcyę napotkał zawód zupełny. Sprawa protestu, rozpatrywana na ogólnych zgromadzeniach odnośnych towarzystw, jak np.: *Kinderschutz-Vereinigung Zürich*, *Schweizerischer Gemeinnütziger Frauenverein* i innych stowarzyszeniach kobiecych, spotkała się ze stanowczą odmową, umotywowaną niemieszaniem się w sprawy polityczne.

Przytoczyć wypada rozmowę z jedną z przedstawicielek ruchu i świata kobiecego, rozmowę, która dobrze charakteryzuje poglądy, pojęcia i uczucia ogółu szwajcarskiego, z wyjątkami rzecz prosta.

Pani ta starała się wytłomaczyć nieprzyjęcie udziału szwajcarek w ogólnem proteście przeciwko barbarzyństwu pruskiemu, że potrzeba zachowywania neutralności nie pozwala im mieszać się do nieporozumienia sąsiadujących z sobą narodów.

— Dobrze, lecz w takim razie — zauważyła interlokutorka — jak mogła Szwajcarya protestować przeciwko Anglii w wojnie z Boerami,

jak mogła zbierać podpisy i pieniądze dla Boerów i Armenńczyków?!»

— «W paru słowach wytłomaczę to pani, odrzekła szwajcarka: Gdyby Anglia i Turcja sąsiadowały z nami, jak Prusy, nie protestowalibyśmy z pewnością ani co do Armenii, ani co do Boerów; — w waszej zaś sprawie, w sprawie wrześnieńskiej, Prusaków mamy tuż, graniczymy z nimi. — Rozumie pani?»...

Trudno nie zrozumieć odpowiedzi tak jasnej: Nie wymaga ona komentarzy i rzuca niejakié światło na uzyskaną przez Szwajcaryę reputacyę bezstronności. Cechę tę uwydatnia również dosadnie inna jeszcze rozmowa, w której obojętność publiczności szwajcarskiej w sprawie wrześnieńskiej starano się tłómaczyć tem, że stosunki handlowe z Niemcami nie pozwalają jej udziału w akcyi innych narodów przyjmować.

Naturalnie! «bliższa koszula ciała, niż kaftan». Dlaczego jednak inne narody, sąsiadujące z Prusakami i więcej, niż Szwajcarya, z nimi politycznie związane, w ogólnym proteście udział wzięły? Odpowiedź na to, nietrudną zresztą, pozostawiam domyślności czytelnika.

Dane liczbowe w proteście Szwajcaryi przedstawiają się, jak następuje:

Zurych z okolicami na 100 list rozrzuconych dał 622 podpisy, w co wliczonem jest

i stowarzyszenie ze 122 członkami, pod nazwą *Arbeiterinnenverein*, które w całości na wzór włoskich stowarzyszeń zaprotestowało przeciw wypadkom wrześnieńskim.

Bern dał podpisów 1.186, w liczbie tej znajdujemy 6 stowarzyszeń, mianowicie:

- 1) *Verein der Frauenkonferenzen* 61 czł.
- 2) *Schweiz. Lehrerinnenverein* 734 czł.
- 3) *Tagelöhnerinnen-Verein* 80 czł.
- 4) *Seidenweberei-Arbeiterinnen-Verein* 90 czł.
- 5) *Arbeiterinnen-Verein* 30 czł.
- 6) *Frauenchor der Arbeiter-Union* 40 czł.

Z Genewy przysłano 9 podpisów wprost do Muzeum Raperswylskiego.

Tak przedstawia się wynik liczbowy protestu szwajcarskiego.

Francya.

Najpoważniejszych rezultatów dosięgła akcyą ogólnego protestu we Francyi, gdzie, prócz specjalnego w tym celu komitetu pań, pod przewodnictwem p. Seweryny Duchieńskiej, zbieraniem podpisów zajmowały się jeszcze dwa towarzystwa francuskie, mianowicie: 1) *La ligue contre la Cruauté* i 2) *Alliance universelle des femmes pour la paix par l'éducation*.

Komitet pań wydał odezwę, której nie przytaczam ze względu, iż jest jednobrzmiąca z odezwą szwajcarską. Za pośrednictwem komitetu tego zebrano ogółem na listach imiennych 927 podpisów.

Liga przeciw okrucieństwom (*la ligue contre la Cruauté*) nie wydała żadnej odezwy; wypuściła jeno listy imienne do podpisywania z następującym nagłówkiem:

«W imię ludzkości, zranionej w swych prawach, niżej podpisani protestują przeciwko gwałtom i okrucieństwom, których ofiarami stały się dzieci polskie i ich matki w Poznańskim».

Z licznych wypuszczonych list powróciło tylko 12 z 250 podpisami.

Wreszcie, «Związek wszechświatowy kobiet pokoju przez wychowanie» (*Alliance universelle des femmes pour la paix par l'éducation*) na listach imiennych zebrał 1.537 podpisów.

Ogółem tedy z list imiennych zebrano we Francyi 2.714 podpisów; listy te podpisywały wszystkie warstwy społeczne ze znaczną przewagą żywiołów inteligentnych. Obok nazwisk najwyższej arystokracji i ludzi zasłużonych, znajdują się całe szeregi list z podpisami profesorów, lekarzy, adwokatów, literatów, wyższych wojskowych i urzędników, konsulów, inżynierów, nauczycieli. Jedna z list wypełniona

została podpisami artystek i artystów teatru Sary Bernhard; na innej znowu znajdujemy wśród podpisów podpis generała tureckiego, na innych jeszcze podpisy deputowanych i t. p.

Prócz Paryża w podpisywaniu list imiennych wzięła udział i prowincya. Z miast ze względu na ilość podpisów na uwagę zasługują: Calais wraz z całym departamentem Pas de Calais, Vitry le François, Bois-Colombes, Rouen, Reims, St. Etienne, Loroux-Botteraux, Quimper, Cholet i wreszcie Clermon-Ferrand w departamencie Puy de Dôme, z którego podpisy opatrzone są następującym dopiskiem pana Antoniego Pasdoux, który zajmował się zbieraniem podpisów.

«Osoby, których podpisy przy niniejszem dołączam, należą do najrozmaitszych ludności Clermont'skiej sfer i przedstawiają wybitnie przeciętną tejże ludności opinię. Są one matkami rodzin, a wobec okoliczności, w jakich podpisy ich otrzymałem, sędzę, że mogę w streszczeniu stanowczo zapewnić, że gdyby mi był pozwolił czas odwołać się tak samo do wszystkich innych, nie znalazłoby się może jednej na dziesięć mieszanek Clermont'u, któraby podpisu swego odmówiła».

Ze stowarzyszeń, jak już wyżej zaznaczyłem, protestowały dwa:

1) *La ligue contre la Cruauté* i

2) *Alliance universelle des femmes pour la paix par l'éducation.*

Pierwsze z tych stowarzyszeń liczby członków swoich nie podało, ograniczyć się więc trzeba do zaznaczenia tylko, że całe stowarzyszenie, jako takie, udział w proteście wzięło.

Stowarzyszenie drugie, «Wszechświatowy Związek kobiet», jak już sama nazwa świadczy, nie jest tylko stowarzyszeniem francuskim. Jest to towarzystwo międzynarodowe z główną siedzibą i zarządem w Paryżu, mające nie tylko w zachodniej Europie, ale i w Ameryce, mnóstwo filii z tysiącami członków, a właściwie członkiń. Wszechświatowy Związek kobiet dla Pokoju przez wychowanie założony został 18 marca 1896 r., a zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych na polecenie ministra spraw zagranicznych i prefekta policji 28 sierpnia 1897 r.

Związek ten na posiedzeniu specjalnem zarządu dnia 6 stycznia 1902 r. postanowił ogłosić swój gremialny i oficjalny protest w imieniu całego «Związku», a więc w imieniu 5,000.000 członków, wyrażnie: pięciu milionów urzędowo stwierdzonych członków.

W tym celu uchwalił wydać odpowiednią odezwę, którą opublikował w urzędowym organie swem europejskim *Journal des femmes*, i w ame-

rykańskiem *The Banner of Peace*, prócz tego w innych jeszcze pismach Starego i Nowego świata. Odezwę tę rozesłano do wszystkich grup i oddziałów, rozrzuconych na całej niemal kuli ziemskiej; wszystkie poszczególne towarzystwa odezwę tę z uznaniem przyjęły, a niektóre nawet stosownym opatrzyły ją dopiskiem.

Jeden tylko jedyny protest nadszedł naturalnie z Berlina i to podpisany przez... dwie osoby. Pierwszą z nich był p. Otton Valda u, dyrektor agencji prasy, w rodzaju agencji Havasa. Zarzucił on, że «Związek» proteguje ruch narodowo-klerykalny polski, i że wogóle wdaje się w nie swoje rzeczy. Na to Prezydium Związku odpowiedziało; że kiedy Niemcy wyrzucali Anglikom okrucieństwa przeciw walczącym o niepodległość Boerom, to mieli taką samą rację, jak «Związek», rację ludzkości i współczucia dla zwyciężonych, pogardy dla zwycięzców.

Wreszcie zasada «Towarzystwa Pokoju przez Oświatę» nakazuje mu protestować przeciw wszelkiemu barbarzyństwu i to głośno i publicznie. Drugi podpis był kobiecy bez znaczenia. Zatem na pięć milionów adherentów dwie osoby zabrakło do kompletu.

Odezwa «Wszechświatowego Związku Kobiet dla Pokoju przez wychowanie» brzmi, jak następuje:

«Zbrodnia przeciw ludzkości popełnioną w Po-

znańskim została; dodała ona jedną więcej do plam, jakie ciężą na historyi, na wspomnienie których świat cały przejmuje zgroza.

«Dzieci, odpowiadające milczeniem na brutalny rozkaz modlenia się do Boga w nieznanym i niedobrze rozumianym przez nie języku, zostały do krwi pobite.

«Najmniejszym nauczyciel wyłamywał palce i usteczka rozdzierał, jakby to była regulaminem przepisana kara.

«Nieszczęśliwe matki, usłyszawszy małych męczenników jęki, oszalałe przestraczem i rozpaczą, zaryglowanych drzwi wyłamać niezdolne, stłukły szyb kilka dla przedostania się do wnętrza. Pociągnięto je przed trybunały i na więzienie skazano; dzieci trzynasto, czternastoletnie, starsi bracia torturowanych małości, równie na piętnasto-miesięczne więzienie skazane zostały, a wszystkich wiedziono do kaźni w łańcuchach na rękach, jak niebezpiecznych zbrodniarzy.

«Tak rozpacz matek poskromiwszy, nie przestają chłostać małe dzieci polskie. I to się dzieje w okolicy Gniezna, tej kolebki starodawnej Polski, która przez długie wieki broniła cywilizowanej Europy przed hord barbarzyńskich zalewem; obecny zaś poziom jej kultury utrzymuje się też stale na wysokości, tak w literaturze i sztuce, jak w nauce.

«Wstrętne okrucieństwo tych procederów bolesne wywołuje oburzenie we wszystkich sercach ideałem pokojowym przejętych.

«Podczas gdy my szerzymy ideę Pokoju przez wychowanie w nadziei, że pod światłym wpływem pedagogów, dbałych o ukształtowanie dusz wzniosłych i prawych, przyszłe pokolenia zdołają sprawiedliwość i prawdziwe braterstwo rozplenić między istotami ludzkimi, fakta obmierzłej brutalności mącą nasze marzenia.

«Podczas gdy my usiłujemy ideę Pokoju jaknajbardziej rozszerzyć, sięją one nienawiść w sercach dzieci, hartują we łzach i we krwi przyszłej zemsty miecz.

«Podczas gdy miliony stronników Pokoju w świecie całym entuzjastycznie nasz program przyjmuje, program głoszący wzniosłe urzeczywistnienie wychowania za pomocą braterskiej miłości i poszanowania prawa człowieka, spada pięść na usta modlącego się dziecka, i wloką do więzienia matki, pragnące wyrwać z rąk katów nieletnie ofiary.

«Wobec takich przykładów szczególnego do barbarzyństwa powrotu, zamiast tracić wszelką nadzieję w przyjście królestwa sprawiedliwości, obowiązkiem jest naszym podwoić usiłowania i wzmocnić propagandę reformy wychowania.

«Lecz przedewszystkiem winniśmy wyrazić

całą naszą wzgardę, całe oburzenie ohydnemu, z tak okrutną stosowanemu srogością systemowi pedagogicznemu, a zarazem dać świadectwo ofiarom, jak głęboko niedola ich serca nasze zasmuca.

«Godzi się wskazać, że ponad siłą brutalną istnieje moralna siła, moc sumienia potępiającego i piętnującego wyrokiem nieodwołalnym okrucieństwa i nadużycia. Protestowałyśmy przeciw rzeziom Armenii, przeciw rabunkom Macedonii, przeciw bezlitośnym faktom wojny w Chinach i Transwaalu; obecnie odwołujemy się do wszystkich tych, których serce odczuło grozę znęcania się nad dziećmi i kobietami zwyciężonego i uciśnionego narodu, i wzywamy ich, aby połączyły się z nami i poparły następującą rezolucję:

«W imię prawa ludzkiego, niżej podpisani protestują przeciw gwałtom i okrucieństwom, których ofiarami są dzieci polskie i ich matki. Hańba tym, którzy nakazują i opieką swoją otaczają tę barbarzyńską przeciw niewinnym walkę».

«Paryż 6 stycznia 1902 r.

«Za «Związek Kobiet Pokoju przez wychowanie (pięć milionów członków)».

Tutaj następują podpisy Prezydium i Rady Centralnej — razem osób 11:

Księżna Wiszniewska z d. Hugot*),
prezydentka założycielka;

Marya Szeliga, wice-prezydentka, członk.
Komitetu Syndykatu prasy zagranicznej;

«Mir» de Wyzowice, prezydentka ho-
norowa Stow. pokoju, wiceprezydentka Ligi
amerykańskiej wydawców i żurnalistów;

Członkinie Rady Centralnej:

Klelia Portou, skarbniczka;

Marya Martin, dyrektorka *Journal des Femmes*;

Helena Gaboriau M. B. dr. medycyny;

Augusta Meulemans, oficer akademii
i zakonu Ś-go Sawy w Serbji;

J. de Broën (*Miss*), założycielka dzieła
pokoju w Belleville'u;

Andrée d'Albert, literatka;

Elżbieta Béran ger, literatka;

Sabina Calmettes, literatka.

Odezwę powyższą wydrukowano w dzie-
siątkach tysięcy egzemplarzy, przyczem obok
umieszczono listy protestu do podpisywania i ro-
zesłano ją po wszystkich towarzystwach filjal-
nych, które jak już wyżej zaznaczyłem, znaj-
dują się nie tylko we wszystkich państwach
Europy, ale i w Ameryce, jak np. w Stanach

*) Synowa Michała Wiszniewskiego, historyka lite-
ratury polskiej.

Zjednoczonych, Kanadzie, Argentynie, Paragwaju, Urugwaju i t. d.; w Azji, jak np. w Syryi, Turcyi, a nawet w Afryce, jak np. w Egipcie.

Prezydyum «Związku» działa zawsze w imieniu swych adherentów. Okólnik rozsyła się do wszystkich wice-prezydentek, które komunikują go szefom grup, a te znów odnośnym grupom, aż cały «Związek», wszyscy członkowie dowiedzą się o co idzie. Jeżeli okólnik nie podoba się jakiej grupie, grupa Prezydyum paryskiemu przesyła protest.

Widzimy z tego sposobu działania, że wszyscy członkowie «Związku» solidarnie występują, jeżeli nie zgłaszają protestu, a zatem i w sprawie wrześnieńskiej, pięć milionów ludzi dało swój wierzytelny podpis pod powyższą odezwą i rezolucją, piętnującą gwałty pruskie i wyrażającą najwyższe potępienie dla rządu pruskiego.

Prócz aprobaty towarzystw filialnych pod adresem paryskim Rady Centralnej «Związku», nadeszły podpisy osób prywatnych, to znaczy, nienależących do «Związku».

I tak z Anglii przysłano 70 podpisów

» Włoch	«	92	«
« Holandyi	«	7	«
« Szwajcaryi	«	35	«
« Rosyi	«	38	« 4

z Norwegii przysłano 4 podpisów
« Szwecyi « 327 «

Co się tyczy półwyspu skandynawskiego, zaznaczyć wypada, że prezydentki towarzystw filialnych «Związku» oświadczyły, iż cały kraj zbiorowy podpis pod odezwą i protestem «Związku» kładzie, że nienastarczyłoby nawet zbierać podpisy na listach drukowanych, bo niema nikogo, ktoby podpisu swego chciał odmówić; nadesłane zaś podpisy pochodzą od osób, należących do najwyższej arystokracji rodowej i inteligencji; wśród nich spotykamy nazwiska uczonych, profesorów i wysokich urzędników państwowych.

Z Moraw nadeszły protesty 11 towarzystw podpisane przez prezesów i sekretarzy i opatrzone w pieczęcie towarzystw.

- 1) Towarzystwo «Pax»;
- 2) Słowiańskie towarzystwo polityczne w Wirowicach;
- 3) Towarzystwo «Tyl»;
- 4) Towarzystwo rzemieślnicze w Wirowicach;
- 5) Towarzystwo gimnastyczne «Sokół»;
- 6) Towarzystwo nauczycielskie;
- 7) Towarzystwo przyjaciół ludu;
- 8) Towarzystwo straży ochotniczej;
- 9) Towarzystwo słowiańskie;
- 10) Koło ludowe;

11) Towarzystwo wirowickie.

Wreszcie z Tyrolu 78 podpisów.

W Ameryce towarzystwa filialne «Związku» obostrzyły jeszcze odezwę i protest zarządu dopiskiem w języku angielskim, w którym wypowiadają, że państwo, które prześladuje dzieci i kobiety, zginąć musi. Zaznaczyć wypada, że towarzystwa amerykańskie przemawiały w imieniu paruset tysięcy swych członków. Dopisek ten, redagowany podczas pobytu w Ameryce brata cesarza niemieckiego, brzmi w dosłownem tłumaczeniu, jak następuje:

«Do tego protestu dołączamy gorące nasze wezwanie, wezwanie do tego pięknego tworu Boga, «Kobiety». Matki i dzieci, jakie posiadamy, winny być otoczone miłością i opieką naszą, nigdy zaś z okrucieństwem traktować ich nie należy. Nasz boski Ojciec szczególnie ich błogosławi i przewidujemy nędzę i ruinę dla każdego ludu, który nie uznaje największej człowieka powinności pielęgnowania, kochania i otaczania czią najczystszej i najlepszej człowieczeństwa części. W imieniu „*The universal Peace Union*“ — Instytucyi sankcyonowanej kar-
telem i w zastępstwie jej 40 gałęzi w Ameryce i przeszło stu Towarzystw korespondencyjnych w Europie (podpisał) Alfred H. Love — Prezydent w Filadelfii. Stany Zjednoczone.

1 Daniel Batchellor. Sekretarz U. P. U.».

«W imieniu Towarzystwa Pokoju w Pensylwanii, przynależnego do *«The universal Peace Union»*, urzędnicy i członkowie jego łączą się z zapalem osobiście i indywidualnie z uczuciami, wyrażonemi w tym proteście, przeciw zbrodniom, spełnianym na bezbronnych kobietach i dzieciach polskich».

Podpisał: W. N. A s c h m a n, prezydent Towarzystwa w Pensylwanii i Arabela Carter, sekretarz.

Cała prasa francuska bez różnicy przekonań i zapatrywań była dla nas więcej jak sympatycznie usposobiona. Niepodobieństwo przytoczyć gorących, pełnych uznania artykułów dzienników francuskich. Mnogość ich jest tak wielka i treść tak różnorodna, że nawet w streszczeniu podanie ich jest niemożliwem. Prócz sprawy wrześnińskiej podnoszono kwestyę rozbioru Polski, jako niesłychanego bezprawia i gwałtu, podnoszono żywotność i siłę narodu polskiego, podnoszono i dowodzono konieczności istnienia Polski niepodległej. Wśród całej masy pism na wyróżnienie zasługują: *La Revue Bleue*, w którym znajduje się długi artykuł p. Henry, dowodzący, że polityka Francyi każe stanąć po stronie Polaków przeciw Prusom; *L'Evenement* z dwoma artykułami wstępnymi, zatytułowanymi „*Polonia rediviva*“, dalej *L'Echo des Paris*, *L'Eclair*, *Le petit Parisien*, *La Revue du*

Bien dans la vie et dans l'art, *Le Journal des débats*, *La liberté*, *L'Aurore*, *La petite République*, *Le peuple français*, *Le Français*, *La libre Parole* z artykułami wstępnymi p. Drumont'a pod tytułem „*Fleurs de civilisation*“ i „*La Pologne et la France*“; dalej: *Le Rappel*, w którym znajduje się gorący artykuł pióra p. Lucien Victor Meunier'a pod tytułem „*Les obstinées*“, poświęcony kobietom polskim, które mimo wszystko wierzą w przyszłość Polski; *L'Intransigeant* z artykułem wstępnym przez Henri Rochefort, zatytułowanym „*Le knout et la Schlague*“; *Le Matin* z artykułem wstępnym pod tytułem „*Les debris d'une Race*“ podaje ilustrację dzieci wrześnińskich; takąż samą ilustrację, wraz z fotografią Piaseckiej podała paryska *Illustration*; dalej idzie *Le soleil* z artykułem wstępnym zatytułowanym „*Furor teutonicus*“: wreszcie *L'Européen*, *L'Assaut* i *Le Journal*, w którym znajdujemy kilka artykułów wstępnych. Jeden z tych artykułów, pióra p. Severine, zatytułowany „*La Pologne*“, zasługuje na szczególną uwagę. Przytoczę z niego początek i zakończenie, a to da w przybliżeniu myśl przewodnią wszystkich artykułów prasy francuskiej, bądź to naukowo-politycznych, bądź publicystyczno-dziennikarskich. P. Severine, znana i ceniona publicystka i autorka, a sławna filantropka, artykuł swój zaczyna temi słowy:

«Kto śmiał powiedzieć, że umarłą jest? Kto mógł nie odczuć, że poćwiartowane jej członki nieprzestają żyć jednym wspólnem tchnieniem, jednym bohaterskim i niezłomnie cierpliwem dążeniem?

«Jaką była nazajutrz okrutnego ostatecznego pogromu, taką została mimo długiego lat upływu. Jeżeli uwaga ludzkości całej zwróciła się ku innym, nowszym, mającym przed sobą jeszcze krew do przelania męczennikom, trzymającym odłam strzaskanego miecza w dłoni: — jej wiara i nadzieja mimo to ani na chwilę nie osłabła.

«Wierzy w przyszłość, czeka cudu, pozostaje młodości naszej widmem:

«Na wyżynie szczytów naga białość na krzyżu — córka Prometeusza, siostra Chrystusowa. Trzy sępy szarpia jej serce.

«Widząc ją tak ociekłą z krwi, tak omdlałą, byli tacy, co ją za umarłą mieli... A ona tylko skupiała swe siły, aby nie umrzeć.

«I rzeczywiście, ci co pozostali jej wierni, drgnieniami co chwila manifestującemi życie są ostrzegani, że nie zamknęła się jeszcze jej przeznaczeń księga».

Artykuł ten kończy się tak:

— «*Quo vadis Polonia?*...

— «Przez ostateczne upokorzenie i boleść, przez tortury maleńkich dzieci moich, przez

wielki odrodzonej poezyi mojej głos, idę ku szczęśliwej przyszłości!...»

W zakończeniu sprawozdania z ogólnej akcji protestu, dodać jeszcze należy, że pani Stritt, przewodnicząca powszechnego kobiecego *Bund'u*, z całą gorliwością i zwykłym jej zapalem starała się przeprowadzić uchwalenie protestu niemieckich kobiet, chociażby w najłżejszej formie; spotkała się wszakże z tępym oporem i nic zrobić nie mogła.

Nadesłane zostały jednak podpisy z Wiednia i Solnogradu, ogółem 283, które zebrała przewodnicząca «Vereinów» kobiecych wiedeńskich p. Augusta Fiekert i p. Gruman.

Wreszcie z Tarnobrzegu w Galicyi nadesłano do Muzeum Raperswylskiego zebrane tamże 43 podpisy.

Dokumenty tego ogólnego protestu przeciw gwałtom rządu pruskiego, jakoto: listy imienne, odezwy, protesty stowarzyszeń, wszelkie papiery i druki, korespondencye i czasopisma, z których do powyższego sprawozdania materyał czerpałem, złożone są w Muzeum Raperswylskiem w Szwajcaryi, jako dokument historyczny.

1 stycznia 1903 roku.



CHINESE
LIBRARY

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000355121



I 328021